

BORYS PASZKIEWICZ*

SZEROKI BRAKTEAT ŚLĄSKI ZE SMOKIEM ZNALEZIONY WE WROCŁAWIU

W 2005 r. podjęto gruntowny remont ulicy Szewskiej Starego Miasta we Wrocławiu, związany z głębokimi wykopami. Nadzór, prowadzony przez prof. dra hab. Jerzego Piekalskiego z mieszczącego się przy tej ulicy Instytutu Archeologii tutejszego uniwersytetu, przyniósł znaczną ilość materiałów archeologicznych. Między innymi, 20 X 2005 r. na skrzyżowaniu z ulicą Nożowniczą (wykop II, metry 309–310, jednostka stratygraficzna 5) znaleziono monetę, którą wypada określić następująco¹:

Dolny Śląsk, brakteat szeroki, ok. 1260–ok. 1280, władca i mennica nieokreślone. Smok idący w lewo, ogon zapętłony, widoczna para uszu, trzy nogi. Na kołnierzu obwódka perełkowa. Friedensburg 153/697²?, srebro, 0,48 g (po czyszczeniu), 25,3 mm, liczne ubytki, nr inw. 350/05 (ryc. 1).



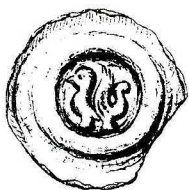
Ryc. 1. Brakteat z ulicy Szewskiej we Wrocławiu

Podobną monetę znał wprawdzie Ferdinand Friedensburg, ale w unikatowym okazy, znacznie gorzej czytelnym niż znaleziony obecnie, przechowywanym w Królewskim

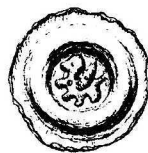
* Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

¹ Za udostępnienie zabytku serdecznie dziękuję prof. drowi hab. Krzysztofowi Wachowskiemu.

² F. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, Codex diplomaticus Silesiae, t. XII, XIII, XXIII, Breslau 1887–1904; F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen des Mittelalters*, Breslau 1931.



Ryc. 2. Brakteat Fbg 153/697
wg F. Friedensburga, ryt. M. Buchholtz



Ryc. 3. Brakteat Fbg 156/701
wg F. Friedensburga, ryt. M. Buchholtz

Gabinecie Numizmatycznym w Berlinie (ryc. 2). Nie jest też całkiem pewne, czy rzeczywiście egzemplarz ten stanowi pełną analogię, ze względu na niewidoczną na nim przednią nogę stwora i nieco odmienne uformowanie ogona. Istnieje również uproszczona, mniejsza moneta z bardzo podobnym trójnogim przedstawieniem (Friedensburg 156/701; ryc. 3), która jest chyba późniejszym nawiązaniem do obecnie omawianego typu (o średnicy poniżej 22 mm, choć ważyła 0,62 g; wystąpiła w skarbie z okolicy Lewina Brzeskiego, należącym raczej do średniego etapu emisji szerokich brakteatów śląskich, oraz w późnym skarbie z IV nieznanej miejscowości na Śląsku³). Friedensburg zaznacza ponadto istnienie w Gabinecie berlińskim obola, tzn. półdenara analogicznego do tych mniejszych okazów⁴. Być może, był to okaz o średnicy 19 mm, odnotowany później przez tegoż uczonego bez komentarza pod numerem 154^A w *Ergänzungsband*⁵ (ryc. 4) i w ogólnym katalogu pod numerem 700 — tu jednak z danymi niewątpliwie pomyłonymi, bez kontroli niezjącego już autora⁶.



Ryc. 4. Brakteat Fbg 154^A/700
wg F. Friedensburga



Ryc. 5. Brakteat Fbg 154/699
wg F. Friedensburga, ryt. M. Buchholtz

Wygląda więc na to, że nowoznaleziona moneta jest drugim zarejestrowanym w nauce egzemplarzem tego typu. W dodatku, mimo znacznych uszkodzeń, jest lepiej czytelna niż egzemplarz dotąd znany — albo stanowi istotną odmianę. Brakteaty szerokie wybijano w mennicach dolnośląskich od ok. 1250 r. do przełomu XIII/XIV w., a ponieważ niemal wszystkie pozbawione są napisów, ich ścisłejsze datowanie i atrybucja terytorialna należą wciąż do nierozwiązanych zagadnień naukowych⁷. Typ oma-

³ S. K u b i a k, *Znaleziska monet z lat 1146–1500 z terenu Polski. Inwentarz*, Poznań 1998 [druk 1999], nr 75 i 184/IV.

⁴ F r i e d e n s b u r g, *Schlesiens Münzgeschichte*, t. II, Breslau 1888, s. 121.

⁵ F r i e d e n s b u r g, *Schlesiens Münzgeschichte. Ergänzungsband*, Breslau 1904, [Taf. I].

⁶ F r i e d e n s b u r g, *Die schlesischen Münzen*, s. 11.

⁷ Przegląd problematyki i literatury zob. B. P a s z k i e w i c z, *Gdzie są monety Henryka Probusa?*, [w:] K. Wachowski (red.), *Śląsk w czasach Henryka IV Prawego*, Wrocław 2005 (Wratislavia Antiqua: studia z dziejów Wrocławia 8), s. 63–69.

wiany tutaj nie został zarejestrowany w żadnym skarbie, toteż jest szczególnie trudny do datowania. Jego pierwotny ciężar można rekonstruować na ok. 0,7 g, zatem na tle szerokich brakteatów śląskich wysoko. Teoretyczny bowiem ciężar szerokich brakteatów, wprowadzonych ok. 1250 r., wynosił przypuszczalnie 0,821 g⁸, ale już bite w 1268 r. monety ważyć miały ledwie 0,58 g⁹. Nie jest jednak przesądzone, że zmiana tego parametru miała charakter jednostajny i liniowy w czasie, a w dodatku jednolity we wszystkich księstwach, skoro brakteat przypisany Henrykowi IV Probusowi w latach 1288-1290 ważył aż 0,71 g¹⁰.

Średnice szerokich brakteatów śląskich rzadko są publikowane, co może dziwić, skoro to średnica właśnie jest istotną cechą wyróżniającą tej grupy. Uważany za najstarszy brakteat *Heinricvs dxv* Henryka III (Friedensburg 550/93) mierzyć miał 29 mm¹¹, a przypisana przeze mnie temu władcy późniejsza moneta (Friedensburg 207/825) miała w dobrze zachowanym egzemplarzu 27,4 mm¹². Monety ze skarbu z Secemina, hipotetycznie datowane na schyłek panowania Henryka IV Probuse, mierzą 26,9, 25,3–26,0 i 25,0 mm¹³. Są jednak znane z późniejszych skarbów „szerokie” brakteaty śląskie o średnicy wyraźnie niższej niż 25 mm. Oryginalna średnica monety z ulicy Szewskiej mogła być nieznacznie większa od zachowanej, ok. 26 mm. Do wykonania wizerunku monety użyto charakterystycznej pierścieniowej puncy, która znamionuje pogorszenie techniki rytowniczej i uproszczenie figur. Jest to jednak wciąż figura w miarę spójna, nie mająca widocznych cech dziwołagów pseudoheraldycznych, które znamionują późniejsze chyba emisje.

Mimo to jednak figura na monecie jest dość nietypowa. Friedensburg najpierw określił ją niepewnie jako gryfa¹⁴, później dodał jeszcze rozpoznanie: („*Sirene*”)¹⁵. Marian Gumowski uważał to i pokrewne wyobrażenia za gryfa¹⁶. Stwór ma widoczne jedno skrzydło i trzy nogi. Przednia noga, podniesiona, mogła być we wzorcu, z którego korzystał rytownik, wysuniętym ku przodowi drugim skrzydłem, jakie spotykamy w przedstawieniach smoków a zwłaszcza gryfów, szczególnie w stylistyce romańskiej. Rytownik tego stempla jednak — może nie zrozumiał wizerunku — wyraźnie chciał przedstawić nogę, jeśli element ten jest znacznie podobniejszy do dwóch pozostałych nóg niż do skrzydła sterującego z grzbietu. Stwór ma ptasi dziób, co wskazywałoby raczej na gryfa, ale charakterystyczny dla smoka jest węzowy ogon tworzący pętlę.

⁸ K. Wachowski, *System wagowo-pieniężny i obrachunkowy na Dolnym Śląsku po reformie Henryka III Białego*, WN XLVI, 2002, z. 1, s. 61.

⁹ H. Rusek, *Brakteat księcia Henryka*, WN XXIV, 1980, z. 1, s. 31.

¹⁰ Paszkiewicz, *Gdzie są monety*, s. 69.

¹¹ F. Friedensburg, *Ein grosser Bracteate Herzog Heinrichs I. von Schlesien*, „Archiv für Bracteatenkunde” Bd. I, 1886–1889, s. 72.

¹² E. Baran, *Katalog monet polskich w zbiorach Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich*, tom 1, *Średniowieczne monety polskie, śląskie i pomorskie*, Wrocław 1998, nr 409. Podana tamże pod nr 410 średnica 22,1 mm jest omyłką pomiaru — winno być 27,1 mm (dziękuję za informację pani Elżbiecie Baran).

¹³ B. Paszkiewicz, *Wykopalisko brakteatów śląskich z XIII wieku w Seceminie*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, MCCLXIII, „Opuscula Musealia”, 12, 2002, s. 65–67.

¹⁴ Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte*, t. II, Breslau 1888, s. 121.

¹⁵ Friedensburg, *Die schlesischen Münzen*, s. 11.

¹⁶ M. Gumowski, *Moneta na Śląsku do końca XIV w.*, [w:] *Historja Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. III, Kraków 1936, s. 634, 641.

Tymczasem czworonożne smoki spotyka się w średniowiecznej ikonografii dość rzadko, a regułą są potwory dwunożne¹⁷, jak na dolnośląskim szerokim brakteacie Friedensburg 154/699 (ryc. 5). Wolno więc przypuszczać, że smok nasz, choć w zamierzeniu spójny, zapowiada serię owych dziwacznych hybryd, sprawiających wrażenie niezbyt przemyślanych, które pojawiają się na późnych brakteatach z tej samej grupy.

Na podstawie ogólnych cech zatem: wielkości, charakteru zdobnictwa, złożoności figury, znalezionej na ulicy Szewskiej okaz ani nie wydaje się szczególnie wczesny, ani z pewnością nie należy do późnych, i można go ramowo datować na okres ok. 1260–ok. 1280. Niestety, nie sposób wskazać księstwa dolnośląskiego, które wypuściło tę monetę, gdyż sam fakt znalezienia jej we Wrocławiu nie wystarcza, by uznać ją za miejscową. Wchodzi więc w rachubę, poza wrocławskim, także księstwo głogowskie i legnickie, ale raczej nie wyodrębnione dopiero w latach 1278–1281 księstwa jaworskie i lwóweckie, których odrębność mennicza jest chyba późniejszej daty. Symbolika użyta na brakteatach szerokich jest znacznie bogatsza niż na znanych nam pieczęciach władców dolnośląskich, toteż w wielu przypadkach — jak i w tym — na razie nie doprowadziła do identyfikacji i lokalizacji emitenta.

BORYS PASZKIEWICZ

THE SILESIAN LARGE MODULE BRACTEATE
WITH A DRAGON FOUND IN WROCLAW

(Summary)

In 2005 during the refurbishing of Szewska Street in the historical centre of Wrocław [Breslau] a coin was found which belongs to the numerous group of Silesian large module bracteates. It presents a dragon heading for the left, its tail loomed. A pair of ears and three legs to be seen upon it alongside a pearl rim on the coin's outer collar. Weight 0.48 g (after cleaning), 25.3 mm, remarkable damage.

Actually a similar coin was known to Ferdinand Friedensburg (No. 153/697)², yet it was a unique specimen, much worse legible than the one in question. Thus it is not absolutely certain whether it was analogous whatsoever. There is also a simplified, smaller coin with a very similar tripod presentation (Friedensburg 156/701) which might be a later reference to the type under discussion (less than 22 mm in diameter, although it weighed 0.62 g). Besides, Friedensburg points out the occurrence of an obolus, *i.e.* the halfpenny, analogous to the smaller specimens. Perhaps that was the specimen later referred to by the said researcher without any comment, number 154^A/700.

Large module bracteates were struck in Lower Silesian mints from around 1250 up till the turn of the 13th century; since almost all of them are uninscribed ones, accurate dating and territorial attribution remain still unsolved⁷. The type discussed herein has not been

¹⁷ Szerzej na ten temat: B. Paszkiewicz, *A fable, a symbol or an imitation? Some dragons upon Polish coins from the 12th–13th century*, [w:] *Realita, představ, symbol v numismatické ikonografii*, red. D. Grossmannová, J. T. Štefan, Ostrava 2004, s. 97–102.

recorded in any hoard, therefore it is particularly difficult to date. Its original weight might be reconstructed as approx. 0.7 g, thus remarkably high against the background of large module Silesian bracteates. As it is, the theoretical weight of large module bracteates introduced around 1250 presumably amounted to 0.821 g, however, coins struck already in 1268 were to weigh mere 0.58 g. The change of the weight, however, was not of a uniform or linear character, since the bracteate attributed to Henry IV the Probus in the years 1288–1290 weighed as much as 0.71 g. A characteristic ring-shaped punch was used to make the die to strike the coin from Szewska Street. The design is relatively coherent, no traits of pseudoheraldic hybrids upon it, which are to be seen on slightly later Silesian bracteates. However, instead of the dragon's other wing, the engraver, probably having misunderstood a pattern, presented a third (front) leg. Thus there are grounds to infer that our dragon, albeit originally coherent, foreshadows a series of new awkward hybrids which seem not to have been thought over beforehand, to appear upon the late bracteates of the same group.

Judging by general features: weight, diameter, ornamentation, and the complex character of the type, the specimen found in Szewska Street does not seem to be particularly early, or for sure does not belong to late ones, therefore it might be roughly dated to approx. 1260- approx. 1280. Unfortunately it is not possible to point out the Lower Silesian duchy that issued the coin, as the mere fact of finding it in Wrocław is not enough to regard it as a local one. Thus apart from the Wrocław Duchy, those of Głogów [Glogau] and Legnica [Liegnitz] might be also taken into consideration. The symbols applied upon broad bracteates are remarkably richer than on the seals of Lower Silesian rulers known to us, that is the reason why, as it is, in many a case, just like the one in question, they have not lead to the issuer to be identified and localised.